

Niedzielski, Czesław / Chojnacki, Jakub

III Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury

Notatki Płockie 32/1-130, 3-10

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury

W dniach od 23 do 25 października 1986 roku w Sali Wielkiej Palacu Kultury w Poznaniu odbył się III Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Wzięło w nim udział 315 delegatów wybranych w II kwartale 1986 r. na wojewódzkich konferencjach oraz zaproszeni Goście, w tym honorowi, do których należeli: wicemarszałek Sejmu PRL i wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON prof. Jerzy Ozdowski, przewodniczący Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchodolski, minister Kultury i Sztuki prof. Aleksander Krawczuk, sekretarz NK ZSL Roman Szalek, członek Prezydium CK SD Alojzy Bryl, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Tadeusz Sawic.

Władze Poznania reprezentowali: sekretarz KW PZPR mgr Jan Maćkowiak, wicewojewoda poznański mgr Romuald Zysnarski i wiceprezydent Poznania mgr Mirosław Kopiński.

Wśród 315 delegatów — reprezentujących około 900 istniejących w Polsce regionalnych towarzystw — znajdowało się pięciu z województwa plockiego. Czterech z nich zostało wybranych dnia 26 maja w siedzibie Towarzystwa Naukowego Plockiego (TNP): Jan Matuszewski — prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Gostynińskiej, mgr inż. Bolesław Solarski — prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej, mgr Irena Trojanek-Gago — wiceprezes Plockiego Towarzystwa Muzycznego i mgr Andrzej Urbaniak — wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej. Piątym delegatem był dr inż. Jakub Chojnacki — prezes TNP, który w Kongresie uczestniczył jako dotychczasowy członek Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury przy Narodowej Radzie Kultury.

Prezes Chojnacki powołany został w skład 9-osobowego Prezydium Kongresu i był jednym z czterech przewodniczących obrad. Obejmując przewodnictwo w pierwszym dniu obrad w godzinach popołudniowych (przed południem przewodniczył gospodarz Kongresu — prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego mgr Stanisław Słopeń) przypomniał, że przed prawie 60 laty w Poznaniu, jeden z jego poprzedników dr med. Aleksander Maciesza, prezes TNP w latach 1907—1945, przewodniczył tu Pierwszemu Ogólnopolskiemu Kongresowi Krajoznawczemu. Było to w lipcu 1929 roku w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu z okazji X-lecia Polski Odrodzonej.

W drugim dniu obrad — tj. 24 października 1986 r. — delegaci III Kongresu podzieleni na cztery grupy udali się do 4 miejscowości w Wielkopolsce: w Środzie omawiano temat — „Społeczny ruch kulturalny wobec wyzwań przyszłości”, w Kórniku zastanawiano się nad problemem samorządności środowisk lokalnych i regionalnych, we wsi Gutkowy dyskutowano nad udziałem młodzieży w ruchu regionalnym, a w Czempiniu nad prawnymi i materialnymi warunkami działalności towarzystw. Delegaci odwiedzili szereg placówek kulturalnych i obiektów zabytkowych, spotykając się z miejscowymi działaczami kulturalnymi.

W ostatnim, trzecim dniu obrad Kongres powołał Zespół Regionalnych Towarzystw Kultury przy Narodowej Radzie Kultury. Składa się on z przedstawicieli wszystkich województw. Województwo plockie reprezentować w nim będzie mgr Irena Trojanek-Gago, przewodnicząca Komisji TNP ds. regionalnych towarzystw kultury województwa plockiego.

Poniżej drukujemy referat doc. dr. hab. Czesława Niedzielskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — przewodniczącego Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury przy Narodowej Radzie Kultury, wygłoszony na otwarcie Kongresu.



23 października 1986, godz. 11. Sala Wielka Palacu Kultury w Poznaniu. Przemówienie powitalne wygłasza profesor Bogdan Suchodolski — przewodniczący Narodowej Rady Kultury (NRK). Za stołem 9-osobowe Prezydium III Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury. Od lewej strony: dr inż. Jakub Chojnacki — prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, mgr Teresa Kielbiewska — dyrektor generalny Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, Anatol Omelaniuk — wiceprezes Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu, doc. dr Czesław Niedzielski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — przewodniczący Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury (RTK) przy NRK, mgr Stanisław Słopiń — prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu, dr Dzierżymir Jankowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — wiceprzewodniczący Zespołu RTK przy NRK, Franciszek Adamiec — prezes Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, mgr Jan Bondarenko — prezes Towarzystwa Miłośników Ciechanowca i dr Ignacy Trybowski — dyrektor Biura Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Delegatom i gościom wraz z zaproszeniem przekazany został przygotowany przez Zespół przy Narodowej Radzie Kultury, a opublikowany przez Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, referat programowy zatytułowany **REGIONALNE TOWARZYSTWA KULTURY — ICH MIEJSCE W SPOŁECZNYM ŻYCIU KRAJU.**

Opublikowane materiały programowe i sprawozdawcze zwalniają od ponownego przedstawienia treści referatu kongresowego. Dlatego też to, co będzie powiedziane, rozumieć należy raczej jako głos do tekstu referatu, a właściwiej jako pierwszy głos w dyskusji.

III Kongres jest krajowym zgromadzeniem przedstawicieli regionalnych towarzystw kultury, które są częścią społecznego ruchu kulturalnego, stanowią jego istotny nurt, lecz nie wyczerpują całości możliwych form zaspakajania potrzeb kulturalnych społeczności lokalnych.

Wśród różnorodnych postaci społecznego ruchu kulturalnego nurt stowarzyszeniowy, wyrastający z potrzeb społeczności lokalnych i re-

gionalnych, charakteryzuje się niewątpliwą ciągłością, swoistością i tożsamością. Ma poczucie swej odrębności określanej przez własną historyczną tradycję, treść swej działalności oraz funkcje jakie spełnia, czy spełniać zamierza.

Wśród prawie 900 regionalnych stowarzyszeń kulturalnych wskazać możemy na takie, które trwają całe dziesięciolecia, mają jeszcze rodowód dziewiętnastowieczny, zaborczy, na inne, które powstały po 1918 roku, gdy Polska znowu wybijała się na niepodległość. Najwięcej jednakże wśród obecnie istniejących ukształtowało się w Polsce Ludowej — przy czym przetrwały one szczególnie licznie po 1956 roku i w ostatnim pięcioleciu, kiedy utworzono ich ponad 100.

To trwanie nawarstwiających się w czasie tak licznych i różnorodnych w zakresach i formach statutowej działalności stowarzyszeń kulturalnych o regionalnym adresie działania, jest znaną właściwością współczesnego polskiego pejzażu społecznego i politycznego.

To, co nadaje temu ruchowi stowarzyszeniowemu właściwą mu tożsamość, polega poza ciągłością historyczną na tym, iż każde z tych towarzystw z osobna i wszystkie łącznie z determinacją strzegą swej jednostkowej podmiotowości prawnej warunkującej ich rzeczywistą wewnętrzną samorządność.

A jednocześnie, gdy rozpatrzmy się w tej różnorodności odnajdziemy w niej elementy porównywalne, modele funkcjonowania analogiczne lub podobne. Porównywalność ta wynika z lokalnego, regionalnego rodowodu i usytuowania, z określania zadań przez konkretność celów, wreszcie z zasady społecznikowskiego charakteru tej działalności pojmowanej jako służba dla najbliższego otoczenia, miejsca zamieszkania, dla środowiska, w którym z urodzenia, wyboru czy konieczności przyszło żyć, a które uznaje się za wartość z jakiegoś powodu istotną.

Obecnie przesłanki i motywacje ideowe tej działalności biorą się przede wszystkim z procesów społecznych i kulturowych właściwych Polsce Ludowej.

Dłatego należy zawsze mieć w pamięci, że w najnowszych dziejach regionalnego społecznego ruchu kulturalnego zjawiskiem o wyjątkowej doniosłości było odtwarzanie elementów kultury narodowej niszczonej w czasie II wojny światowej oraz kulturowe zagospodarowanie ziem zachodnich i północnych.

Procesy społeczno-polityczne, jakie ogarnęły Polskę po 1944—1945 roku, a które łączyły się także ze zmianą kształtu terytorialnego kraju, były w swej skali, zasięgu i intensywności zjawiskiem niezwykłym pod każdym względem: demograficznym, gospodarczym, społecznym, ale także kulturowym, mentalnym, psychologicznym. Odtąd także pojęcie regionu nabrało znaczeń nowych — nie mogło już przecież oznaczać obszaru wyróżnionego jedynie, czy przede wszystkim, na podstawie tradycji etnograficznej, folklorystycznej czy gwarowej, wspólnoty doświadczeń historii lokalnej, czy uświęconej tradycją obyczajowości potocznej.

Na integrującym się w jedność narodową i państwową ziemiach zachodnich i północnych kształtowała się nowa właściwość regionu, regionalizmu — oznaczającego także nietradycyjne jakości życia we wspólnotce kulturowej. U jego podstaw leżały doświadczenia pokoleń czasu teraźniejszego, które ustanawiały nowe wspólnoty kulturowe, wchłaniające najróżniejsze tradycje przestrzennie zróżnicowanej kultury ogólnonarodowej.

Regiony współczesnej Polski mają na swych obliczach wyciśniętą dramaturgię naszej najnowszej narodowej historii, mają różne właściwości swego czasowego trwania, zachowują różne jakości naszego dziedzictwa, noszą na sobie znamię przemian o różnej skali intensywności, jakim nasza społeczność narodowa poddana została w ostatnich dziesięcioleciach.

Liczne towarzystwa noszące imiona miejsc, ziem, regionów i określające się jako skupienia

ich miłośników, wyrastają z jakże odmiennego częstokroć stosunku do przeszłości, tradycji, dziedzictwa. Są one formami organizowania się opinii społecznej i konkretnego działania służącego zachowaniu tego, co przeszłe, by pełniejsza, bogatsza była teraźniejszość.

Jakie więc są główne dziedziny działalności regionalnych towarzystw kultury? Spośród wielu wymieńmy następujące:

— Współdziałanie we wszystkim, co dotyczy ochrony dziedzictwa kulturalnego, a więc zachowania, restauracji, rekonstrukcji, dbałości o to, by użytkowanie zgodne było z tradycją i przeznaczeniem.

— Utrwalanie właściwości kultury regionalnej pojętej jak najszerzej, w jej osobliwościach etnicznych i folklorystycznych, językowych i obyczajowych, w pięknie przyrodniczym i urodzie uprawianego rękodzieła, w stylistyce obiektów kultury materialnej.

— Budzenie zainteresowania dla lokalnych tradycji historycznych i dla ich związków z historią narodową.

— Uczestniczenie we wszystkich formach edukacji kulturalnej młodzieży, tworzenie wspólnie z instytucjami oświaty kół miłośników regionu. Jedną z ważnych społecznych form edukacji są i pozostać powinny Społeczne Ogniska Artystyczne, zarówno te, które kształcą muzycznie, jak i te, które przyswajają umiejętności plastyczne i inne.

— Upowszechnianie w różnych kręgach społecznych wiedzy o kulturze, o jej doniosłości dla życia społecznego, o jej strukturze i jej funkcjach humanistycznych. Nie jest to więc tylko propagowaniem różnych dziedzin kultury artystycznej, ale także takich jak nauka, czy różnorodne odmiany ogólnej refleksji o człowieku i świecie. Mieści się w tym zakresie także wiedza o różnorodności zjawisk kultury, o historycznej i przestrzennej odmienności jej typów. Wiedza o cechach własnej kultury narodowej może i powinna łączyć się z wiedzą o kulturze społeczności etnicznych, z którymi albo łączyliśmy nasz historyczny los, albo z którymi od wielu stuleci współżyliśmy — a więc z wiedzą o osobliwościach kulturowych Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Słowaków, Czechów, Węgrów, Niemców, Tatarów, Cyganów, Greków, Ormian, Żydów. W różnych regionach naszego kraju więzi te odznaczały się różnym stopniem intensywności, pozostawiły różne ślady, są nadal żywe.

— Wielką dziedziną zainteresowania regionalnych towarzystw kultury stać się powinna problematyka ładu przestrzennego w naszym kraju, a więc ładu urbanistycznego, architektonicznego, krajobrazowego, a ponadto także ładu naszego domostwa, jego estetyki, czystości, urody. Wszyscy wiemy, jak wielokrotnie niedobrze, źle, bez wyobraźni zabudowaliśmy różne przestrzenie kraju: wieś, małe miasteczko, dzielnice domów jednorodzinnych, wielkie osiedla miejskie. Powinniśmy wchodzić w najrozmaitsze sojusze, poszukiwać partnerów, po-



W drodze na salę obrad. Od lewej strony: mgr Mirosław Kopiński — wiceprezydent miasta Poznania, prof. dr Aleksander Krawczuk — Minister Kultury i Sztuki, mgr Rafał Słapski — dyrektor Biura Narodowej Rady Kultury, mgr Tadeusz Górny — doradca przewodniczącego NRK i mgr Stanisław Słopek — prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu.

zyskiwać ludzi światłych i kompetentnych, by tworzyć gdzie trzeba swoiste grupy nacisku zapobiegające zjawiskom negatywnym w tych dziedzinach.

Kultura materialna naszego narodu składająca się z przekazów przeszłości rośnie także wraz z nami, wyraża nas i nasz czas, aspiracje, świadomość kulturową. Starajmy się więc być obecni przy tym budowaniu, zabiegajmy o to, by np. nasze miasteczka stawały się urodziwsze, różnicowały się, zyskiwały regionalną właściwość.

— Brakuje nam solidnych, funkcjonalnych, prostych w swej użyteczności przedmiotów codziennego użytku. Na rynku znajdujemy tak wiele tandety, kiczu, rzeczy niefunkcjonalnych. Dobre rzemiosło, zwłaszcza na pograniczu tzw. sztuki użytkowej, wymaga mądrej, ze znanstwem prowadzonej promocji. Wiele starych umiejętności rzemieślniczych domaga się ochro-

ny, a nawet odtworzenia. Jest to dziedzina wielkich szans dla regionalnych towarzystw kultury, które mogłyby pomagać w odnowie naszego rękodziela, w wymuszaniu przyzwoitego poziomu estetycznego i dobrej jakości.

— Wymieńmy wreszcie, na zakończenie tego przeglądu dziedzin naszej obecności w udostępnianiu i upowszechnianiu zjawisk kultury, funkcje opiniotwórcze, diagnostyczne i programotwórcze, jakie są wielokrotnie przez regionalne towarzystwa kultury spełniane.

Te właściwości naszych towarzystw sprawiają, że skupiają się w nich ludzie różnego pochodzenia, wykształcenia, przekonań społecznych, filozofii życiowych. Są one sposobem tworzenia się mniej czy bardziej licznych wspólnot obywatelskich dla realizacji określonych celów w sferze kultury. Ich różnorodność i bogactwo jest przesłanką i objawem demokracji, elementem samorządności lokalnej.

Jeśli bowiem wypełnić treścią konkretną pojęcie samorządu terytorialnego, to regionalne towarzystwa kultury określić można jako formę samorządowego organizowania się obywateli dla zaspakajania swych potrzeb w zakresie upowszechnienia, edukacji i uczestnictwa kulturalnego. Są one formą konkretnego porozumienia społecznego realizowanego poprzez żywą treść działań kulturotwórczych.

Z takiego usytuowania w środowisku lokalnym wywieść należy postawy emocjonalne, które nazywamy „lokalnym patriotyzmem”, zawierającym i dumę z wartości odziedziczonych i przywiązanie do krajobrazu przyrodniczo-kulturowego tych miejsc, ale także poczucie związku z tym, co się tworzy nowego samemu, co się własnym trudem dodaje do wartości zastanych.

Takie pojmowanie i praktykowanie związków z regionem uwalnia z prowincjonalizmu, z przystosowania się do życia gnuśnego, a także często jednocześnie pazernego. Taki regionalizm jest sprzeciwem wobec bylejakości życia codziennego, jego obyczajowo-mentalnym zaściankom, poprzestawianiu na małym. Jest natomiast wartością, która potwierdza się czynem, odrzucaniem tego, co ciągnie wstecz, jest troską, by w niwecz nie obracały się dobra odziedziczone i niszczały przez nas wytworzone — jest to po prostu ideologia dobrej i skutecznej roboty. Dobrym „patriotą lokalnym” jest ten, kto żyjąc gdziekolwiek w Polsce, chce i dąży do tego, by być obywatelem kraju coraz lepiej urządzonego, ale zachowującego swą tożsamość, chce być Europejczykiem przez uczestnictwo w kulturze tego wielkiego kręgu cywilizacyjnego, dobrze czując się w swojej wsi, miasteczku, mieście, czy dzielnicy kraju.

Tak można rozumieć relacje między dziedzictwem a teraźniejszością, kultywowaniem wartości odziedziczonych a wyzwaniem czasu teraźniejszego, przyszłości, w której wszystkie regiony muszą mądrze rosnąć cywilizacyjnie, by kraj nasz zdolny był sprostać wyzwaniu świata.

To wyzwanie przyszłości ujmowane jest często przez opozycję tego, co regionalne wobec tego, co uniwersalne, tego co charakterystyczne wobec tego, co ujednolicające. Jest potrzebą narodową zachowanie tego, co swoiste, charakterystyczne i regionalne, lecz nie poprzez wyostrzenie, potęgowanie opozycji do tego, co uniwersalne, ogólne. Objawem mądrości narodowej jest zachowanie tego, co swoiste, przez uczestniczenie w tym, co wspólne dla ludzkości. Dlatego osadzeni w swych regionach dbajmy o ich osobliwe i niepowtarzalne jakości, ale zarazem otwierajmy się na różne kultury, typy twórczości, style myślenia i wzory życia. Otwartość taką trzeba zdobywać często dużym wysiłkiem poznawczym i emocjonalnym, przełamując bierną percepcję, przyglądanie się światu.

Taka jest, mówiąc najogólniej, możliwa koncepcja naszego społecznego działania w regionalnych towarzystwach kultury. Są one częst-

ką ogólnego, społecznego uczestnictwa w kulturze, wspomagają je i wzbogacają. Takie ujęcie naszej roli chronić nas może także przed przesadnymi wyobrażeniami o jakimś szczególnym powołaniu regionalnego ruchu kulturalnego.

Wśród warunków skuteczności tego działania wskazać należy na — nazwijmy je tak — czynniki wewnętrzne, właściwe samemu naszemu ruchowi i na czynniki zewnętrzne, właściwe szerzej rozumianej polityce kulturalnej.

Znaczenie rozstrzygające mają czynniki wewnętrzne, a więc takie działania, których skuteczność i efektywność przysparza nam zwolenników i sprawia, że towarzystwa stają się w swym składzie osobowym strukturami otwartymi, wielopokoleniowymi, o zróżnicowanym przekroju socjologicznym. Największym dramatem ruchu byłoby, gdyby nasze stowarzyszenia przestawały być strukturami otwartymi, przekształcały się w zamykające się w sobie grupy tzw. aktywu, które, tracąc kontakt z żywymi społecznościami wyobrażać zaczynałyby sobie, iż spełniają misję nie zrozumiani przez innych, nie dostrzegani i nie należycie honorowani.

Objawem pośrednim takiego procesu są przejawiające się tu i tam tendencje do instytucjonalizacji działalności, co wcale nie koniecznie musi się wiązać ze wzrostem etatów administracyjnych, lecz co polega na zastępowaniu rzeczywistej pracy społecznej członków przez aparat funkcyjno-administracyjny.

Wiemy przecież, że autorytetu nie zyskuje się ani z nadania, ani z koniunkturalnych okazji, lecz że trzeba go nieustannie zdobywać i potwierdzać. Dlatego tak ważne jest mocne zakorzenienie w swoich macierzystych środowiskach — nie iluzoryczne, lecz rzeczywiste społeczne zaplecze naszego ruchu.

W najbliższych latach szczególną uwagę kierować winniśmy na młodzież i na pokolenie wchodzące w dojrzałość obywatelską i zawodową. W licznych naszych rozmowach ta jakby „nieobecność”, czy precyzyjniej rzecz ujmując „słaba obecność” młodych jest uświadamiana z troską.

Wśród wielu czynników mogących zaradzić temu stanowi rzeczy na dwa należy zwrócić szczególną uwagę: na budowanie partnerskich układów ze szkołą, organizacjami młodzieżowymi i innymi stowarzyszeniami działającymi wśród młodzieży oraz na podejmowanie wspólnych działań z instytucjami upowszechnienia kultury, które powołane są do pracy z młodzieżą. Czynnikiem szczególnie doniosłym byłoby zapewne zintensyfikowanie współdziałania ze szkołą, pozyskiwanie przychylności nauczycieli, zdobywanie ich dla naszych form uczestnictwa kulturalnego w ramach środowiska lokalnego.

Wiązanie młodych roczników Polaków z ojczyzną konkretną jest dziś zadaniem ważnym z każdego punktu widzenia. Gdy tyle spustoszeń w umysłach i w psychice poczyniły poku-

sy życia w „krajach szczęśliwych” wzmocnienie więzi z konkretną małą i dużą ojczyzną — która jest także zobowiązaniem — to nasza wspólna powinność.

Także środowisko robotniczo-miejskie i chłopsko-wiejskie domagają się naszego większego zainteresowania.

Słabsza obecność tych środowisk w naszym ruchu wynika z różnorodnych powodów społecznej i kulturowej natury. W przypadku wsi, także z przestrzennego usytuowania skupisk ludzkich. Przede wszystkim jednak ze swobodnych form społecznego organizowania się tych klas i warstw dla zaspakajania swych potrzeb kulturalnych. W tradycji ruchu robotniczego szczególną doniosłość miał zawsze czynnik klasowy i takie np. formy samorządnej organizowania się jak związki zawodowe, do których atrybutów działania, obok spraw ekonomicznych i warunków bytu materialnego, należała właśnie działalność oświatowa, edukacyjna, kulturalna.

Czy jest zatem wśród klasy robotniczej miejsce na idee regionalnego ruchu kulturalnego? Na pytanie to odpowiedzieć należy twierdząco. Współczesna polska klasa robotnicza jest nową jakościowo kulturową, osiągnęła wysoki pułap swej samoświadomości, objawia wyraziście swoją podmiotowość kulturową, społeczną i polityczną. Jest gospodarzem tej ziemi, a wywodząc się w znakomitej swej większości ze wsi, małych miast i osiedli nosi w sobie pamięć tradycji lokalnych, regionalnych, chłopskich — z całym dobrodziejstwem inwentarza.

W środowisku wiejskim obserwujemy w ostatnich latach przyrost stowarzyszeń naszego typu. Drogi są tu właściwie przetarte: przez tradycje kultury ludowej, tradycje różnych organizacji chłopskich zaspakajających potrzeby społeczności wiejskich, przez swoistość politycznego ruchu ludowego, młodochłopskiego, oświatowego, aż po godną podziwu w swym zasięgu dzisiejszą działalność stowarzyszeń wiejskich, takich np. jak koła gospodyń wiejskich, czy ochotniczych straży pożarnych.

W sprawie pozyskiwania nowych środowisk i kręgów społecznych właściwy powinien być następujący punkt widzenia: regionalne stowarzyszenia kulturalne powinny powstawać tam, gdzie istnieje autentyczna potrzeba środowiska lokalnego. Nigdy nie powinniśmy dążyć do wzrostu ilościowego.

Poświęćmy teraz trochę uwagi zewnętrznym uwarunkowaniom naszej działalności.

Przez długie lata wielu naszych działaczy, znakomych i oddanych sprawie społeczników, zewnętrzne warunki działania nie satysfakcjonowały. Mówiono o utrudnieniach, o ingerencjach administracyjnych, o braku gotowości do uznania tej formy działalności za społecznie szczególnie wartościową i użyteczną. Były to często słowa gorzkie, niekiedy naznaczone zwątpieniem; wyrażała się w nich rozterka. Wiele dezyderatów i postulatów nie było wysłuchiwanym z należytą uwagą. Załatwienie

drobnych spraw przeciągało się ponad rozsądną potrzebę.

Z licznych odpowiedzi na ankietę rozesłaną przed III Kongresem przez Zespół przy NRK wywieść można bardziej optymistyczne przesłanie, iż możliwości partnerskiego współdziałania stają się pełniejsze, mimo zdarzających się tu i tam lokalnych utrudnień i nieporozumień. Wynika z tego, że władze terenowe coraz lepiej ten partnerski stosunek respektują i to nie tylko deklaracyjnie, lecz w konkretnych przedsięwzięciach.

Tekst referatu kongresowego oddaliśmy do druku, gdy trwały przygotowania do X Zjazdu PZPR. Oczekiwaliśmy, iż wypowiedziane będą tam słowa potwierdzające znaczenie społecznych form działalności kulturalnej. Oczekiwania te potwierdziły się.

W referacie na X Zjazd wygłoszonym przez I Sekretarza tow. Wojciecha Jaruzelskiego czytamy:

„Wśród ludzi związanych z kulturą nie docenia się bezmiernie na ogół rzeszy jej działaczy, roli organizatorów pracy klubów i świetlic, bibliotekarzy i księgarzy, wreszcie pasjonatów uprawiających twórczość amatorską, popularyzujących własne zbiory. Ich trud wymaga żywego zainteresowania. Podkreślamy wagę amatorskiego i społecznego ruchu kulturalnego, tworzącego walory autentyczności i oryginalności barwy narodowej kultury”.

Stanowisko to znalazło swoją konkretyzację w Programie PZPR:

„Partia popiera rozwój stowarzyszeń społecznych — zawodowych, oświatowo-wychowawczych, kulturalnych, kobiecych, regionalnych, naukowych. Są one tradycyjnie rozległym polem spontanicznej aktywności obywatelskiej, jednoczą środowiska społeczne, skupiają obywateli wokół wspólnych zainteresowań, pielęgnują i rozwijają społecznikowskie pasje. Szanując niezależność organizacyjną stowarzyszeń i ich twórczą inicjatywę, będziemy wpływać na rozwój ich działalności, służącej rozwiązywaniu ważnych problemów kraju i środowiska”.

W zdaniach tych zawarta jest wola polityczna, by także w sferze aktywności stowarzyszeniowej utrwały się coraz pełniej wartości demokracji socjalistycznej, zapewniające wielu podmiotom społecznym możliwość pełniejszego uczestniczenia w pomnażaniu zasobów narodowej kultury.

Przytoczone tu sformułowania potwierdzają znaczenie tych aktów prawnych, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą także regionalnych towarzystw kultury.

Szczególne znaczenie przypisujemy praktyce realizowania treści Ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym oraz Ustawie o upowszechnieniu kultury. Założenia ogólne polityki kulturalnej sprawdzają się bowiem w sytuacjach konkretnych, w realizacjach lokalnych — są one bowiem urzeczywistniane przez określone gremia przedstawicielskie, określonych funkcjonariuszy administracji,



Sala Marmurowa Pałacu Kultury. Urządzono tu okolicznościową wystawę medali i publikacji regionalnych towarzystw kultury i nauki. Wystawę medali zorganizowało Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu, które m.in. pokazało 3 medale wybite przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie zaprezentował ze swych zbiorów edytorskich dorobek towarzystw z lat 1981—1986, a więc z okresu między II i III Kongresem. Wśród ok. 700 egzemplarzy wystawiono 10 pozycji wydanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie.

konkretnych ludzi. Nie zawsze i nie wszędzie uspołecznienie procesów decyzyjnych w sprawach kultury zostało wdrożone, jest stanem rzeczywistym. Dowodzą tego także niektóre odpowiedzi na naszą przedkongresową ankietę.

Należy więc wyrazić przekonanie, że aura przychylności w jakiej zebrał się nasz Kongres będzie impulsem do zintensyfikowania procesów respektujących miejsce stowarzyszeń społecznych w systemie życia kulturalnego regionów, województw. W tym zakresie szczególnie ważne może być wspomagające stanowisko PRON-u, jako rzecznika tych procesów.

Z tego punktu widzenia szczególnego znaczenia poza relacją: stowarzyszenie — właściwe ogniwo terenowej administracji kulturalnej, nabiera relacja: stowarzyszenie — ogniwa właściwych terytorialnie rad narodowych jako organów władczych, decyzyjnych i przedstawicielskich. Jest to proces, który polega na uspołecznieniu mecenatu państwa w dziedzinie kultury.

Poza tymi podstawowymi czynnikami praktyki ustrojowej chcielibyśmy także zwrócić uwagę na kilka spraw i opinie o nich adresować także do obecnych na tej sali przedstawicieli władz.

Jednym z tych czynników jest system finansowego wspomagania działalności regionalnych towarzystw kultury ze środków Funduszu Rozwoju Kultury. Podstawę takimi wspomaganiami daje Ustawa o Narodowej Radzie Kultury i Funduszu Rozwoju Kultury.

Wymodelowanie w ostatnich latach trybu rozdziału tych środków doprowadziło do ogólnie rzecz ujmując trafnych proporcji między funduszem centralnym a funduszami terenowymi. Przewidziane są w nich środki na społeczny ruch kulturalny i regionalne towarzystwa kultury. Założono, że w planie centralnym na rok 1987 środki te będą wyższe o 20% w stosunku do wykonania 1986 roku, a w planie terenowym o 12,8%. Zauważmy, że w planie terenowym dodatkowo w pozycji zatytułowanej „inne wydatki związane z kulturą i sztuką” wśród celów finansowania wymienia się m.in. społeczne ogniska artystyczne.

W sprawie tej poczynić należy następujące uwagi: 1) wskazanie w planie centralnym regionalnych towarzystw kultury jako przedmiotu finansowania nie jest w pełni zasadne; 2) analizy wymaga zakres wykorzystania przewidzianych w funduszach terenowych środków na działalność regionalnych towarzystw kultury; 3) należy dążyć do stworzenia stabilnego systemu wspomagania społecznych ognisk artystycznych.

W tej ostatniej sprawie musimy ponownie zgłosić nasz apel o stworzenie rzeczywistych podstaw działania ognisk muzycznych, plastycznych itp., które są integralną częścią naszego ruchu. W początkach 1986 roku ta dziedzina kulturalnej edukacji dzieci i młodzieży stanęła, na skutek podatkowych decyzji ministra finansów, przed groźbą likwidacji. Tylko

dzięki naszej determinacji, wspartej przez inne organizacje, zagrożenie podatkowe zawieszono zostało do 1987 roku. Jest więc czas, by generalnie uporządkować praktykę fiskalną wobec ognisk artystycznych i w ogóle wobec całej sfery działalności regionalnych społecznych stowarzyszeń kulturalnych, naukowo-oświatowych itd.*

Partycypacja regionalnych towarzystw kultury w Funduszu Rozwoju Kultury wydaje się oczywistością podobnie, jak wspomaganie finansowe domów kultury, bibliotek, muzeów, filharmonii, teatrów czy kin oraz innych stowarzyszeń dotowanych centralnie.

Niemniej, właśnie te uprawnienia ustawowe nakładają na nasze towarzystwa prawny i moralny obowiązek właściwego, dobrze przemyślanego, celowego i oszczędnego wykorzystania tych środków. Trzeba zgodzić się z poglądem, że nasze towarzystwa nie mogą być jedynie kanałami przepływu pieniędzy z Funduszu do tych, czy innych zleceniobiorców. Takie, nieliczne na szczęście, przypadki są sprzeczne ze społecznym charakterem ruchu. Każda złotówka ze środków Funduszu musi być pomnożona społecznym wysiłkiem i dać godny efekt.

Jest wreszcie jeszcze jedna dziedzina, która stanowi przedmiot naszej szczególnej troski — jest nią działalność wydawnicza naszych towarzystw. Trzy czynniki tworzą coraz bardziej zaciskający się węzeł gordyjski: papier, poligrafia, koszty druku. Niezależnie od tych zagrożeń podkreślamy z całą mocą: możliwość prowadzenia działalności edytorskiej to jeden z podstawowych warunków istnienia i spełniania swych zadań statutowych przez regionalne stowarzyszenia kulturalne. W kwestii tej wypowiedzieliśmy się obszerniej w referacie kongresowym.

Mieliśmy także okazję wymienić w tej sprawie poglądy w Ministerstwie Kultury i Sztuki — będziemy do tej sprawy wracać z uporem, musimy bowiem znaleźć jakieś optymalne rozwiązanie tego węzła utrudnień.

Rozpatrując te i inne kwestie możemy wyrazić przekonanie, że czas przed III Kongresem nie był stracony, pozwolił uświadomić sobie stan naszego ruchu a i w określonym stopniu wzmógł aktywność wielu towarzystw.

Także intencje obu poprzednich Kongresów, formułowane na nich postulaty zostały w ostatnich latach w określonej mierze zrealizowane. Część z nich nadal takiej realizacji oczekuje.

Nasze oczekiwania spełniły w szczególności:

— zapisy ustawowe uznające społeczny ruch kulturalny, w tym regionalne towarzystwa kultury, za ważny czynnik życia kulturalnego;

— deklaracje partii, stronnictw politycznych, PRON wskazujące na społeczną doniosłość naszego ruchu, jako czynnika demokratyzującego udział różnych środowisk i regionów w upowszechnianiu wartości kultury narodowej;

— gwarancje ustawowe zapewniające ruchowi partycypację w środkach Funduszu Rozwoju Kultury;

— działania rządu, w tym resortu kultury i sztuki, zmierzające do znoszenia utrudnień administracyjnych w działalności regionalnych towarzystw kultury;

— udział działaczy naszego ruchu w strukturach samorządu lokalnego, w radach narodowych, w Narodowej Radzie Kultury, w Radzie Krajowej PRON, w Sejmie;

— powołanie Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie;

— trwający nieprzerwanie przyrost regionalnych towarzystw kultury.

Nadal aktualne są nasze postulaty dotyczące w szczególności:

— gotowości resortu oświaty i wychowania do ściślejszej, partnerskiej współpracy z regionalnym społecznym ruchem kulturalnym;

— zmiany polityki finansowej wobec stowarzyszeń kulturalnych, naukowo-oświatowych, ognisk artystycznych i wynikającej z niej pragmatyki fiskalnej;

— zapewnienie warunków dla utrzymania działalności wydawniczej regionalnych towarzystw kultury;

— zrównania uprawnień pracowników zatrudnionych w regionalnych stowarzyszeniach kultury z pracownikami instytucji upowszechnienia kultury;

— stworzenia warunków do prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wynikającym z potrzeb kultury regionalnej.

Takie są najogólniej rzecz ujmując problemy, zadania i cele działalności regionalnych towarzystw kultury teraz i w najbliższej przyszłości. Znaczenie rozstrzygające będą miały, co jest oczywiste, stanowiska i opinie, które Kongres wypracuje w debacie plenarnej i na posiedzeniach w czterech sekcjach problemowych.

Zadaniem Kongresu jest także wypowiedzenie się w sprawie sposobu istnienia i statusu krajowej reprezentacji ruchu.

Jak wiadomo, różne złożone czynniki doprowadziły do uformowania się Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury przy Narodowej Radzie Kultury. Półtoraroczny okres jego funkcjonowania dowiódł, iż możliwa jest integracja ludzi, koncepcji, celów działania i że takie usytuowanie przedstawicielstwa ruchu jest dogodnie pod każdym względem.

Przestający istnieć w swym dotychczasowym składzie osobowym Zespół upoważnił do wyrażenia poglądu, iż takie dalsze usytuowanie naszej reprezentacji krajowej byłoby najwłaściwsze.*

* Uchwała III Kongresu stanowi o usytuowaniu Zespołu jak dotąd przy Narodowej Radzie Kultury. Kongres ustalił skład Zespołu, do którego desygnowani zostali po 1 przedstawicielu każdego województwa, członkowie NRK — działacze towarzystw w liczbie 7 oraz dyrektor i przewodniczący Rady Programowej Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie.

* W grudniu 1986 roku minister finansów na wniosek ministra kultury i sztuki zwolnił społeczne ogniska artystyczne od podatku od plac.